„GŁOS NARODU"

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz, — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14. Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 271 Kraków, czwartek dnia 7 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

Koło Polskie.

Wiedeń (Tel. Wł.) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zebrało się Koło polskie na posiedzenie; przewodniczył wiceprezes D. Abrahamowicz. Na posiedzeniu tem dotychczasowy prezes Koła hr. Dzieduszycki wobec nominacji na ministra złożył listownie swą rezygnację z prezesostwa i złożył mandaty do delegacji i do sześciu komisji. Również dr. Piętak wobec ustąpienia ze stanowiska ministra-rodaka, pożegnał się z Kołem.

Ustępujących pożegnał w serdecznych słowach wiceprezes A b r a h a m o w i c z oraz ks. P a s t o r, który hr. Dzieduszyckiemu życzył, aby był takim ministrem jakim był jako prezes Koła, a drowi Piętakowi podziękował za całą jego pracę i za opiekowanie się sprawami ludu.

Następnie wiceprezes Abrahamowicz zdał sprawę z udziału prezydjum i komisji parlamentarnej Koła przy tworzeniu nowego gabinetu.

Sprawozdanie to uznano za poufne i na poufnem posiedzeniu przeprowadzono nad niem dyskusję, po której przyjęto przedłożoną przez wiceprezesa Abrahamowicza następującą rezolucję:

Koło, przyjmując sprawozdanie prezydjum do wiadomości, oświadcza, że gabinetu obecnego nie uważa za parlamentarny i zastrzegając sobie politykę wolnej ręki, stosunek swój do rządu czyni zależnym od programu rządu i jego postępowania w sprawach państwa i kraju.

Na końcu posiedzenia poruszono sprawę taks wojskowych. Sprawa ta będzie przedmiotem dyskusyi na jednem z najbliższych posiedzeń Koła.

Dr. Piętak.

Wiedeń. Jak donosi „Poln. Corresp.", były minister dr. Piętak zdał urzędowanie hr. Dzieduszyckiemu. Dr. Piętak po sesji parlamentarnej zamyka swój dom w Wiedniu i przenosi się na stały pobyt do Lwowa.

—o—

Dr. Weckerle w Wiedniu.

Budapeszt. Węg. b. koresp. donosi z Wiednia: Dr. Weckerle będzie dziś o godzinie 11 przed południem na prywatnej audyencyi u cesarza.

Dalej donosi węgierskie biuro korespondencyjne, że niemiecki ambasador hr. Wedel zjawił się wczoraj przed południem w pałacu węgierskiego ministerstwa, gdzie przedtem był już także austro-węgierski ambasador w Berlinie Szögenyi. Odbyli oni dłuższą konferencję z dr. Wekerlem.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął wczoraj ustawę w sprawie traktatów handlowych.

W ciągu dyskusyi przemawiał minister handlu Kossuth, prosząc o przyjęcie ustawy. Dotyczące zarządzenia taryfy cłowej, mimo, iż sprawiają wrażenie, jakoby miały charakter prowizoryczny w rzeczywistości przecież uważane być powinny za fakt ostateczny, albowiem Węgry mają zupełne prawo ustanawiania samoistnej taryfy cłowej. Austrja w myśl ustaw nie ma żadnego prawa sprzeciwiać się temu, gdyż interesy Austrji wcale nie są przez to naruszone. Jeżeli jednak Austrja do tej, wyłącznie węgierskiej sprawy chce się wmięszać, to wynika to tylko stąd, że nie zważa ona na przepisy artykułu 12 z r. 1867 i artykułu 30 z r. 1899.

W odpowiedzi na wywody kilku mowców z partyi niezawisłości, oświadczył następnie Kossuth: „Kierunek i duch, które nas obecnie ożywiają, mają w tem swe źródło, że albo zawrzemy z Austrją traktat handlowy, albo też pozostanie w mocy artykuł 30 z r. 1899 do r. 1917. O wspólności cłowej lub o sojuszu cłowym nie ma więc mowy."

---o—

WILHELM II W WIEDNIU.

Wiedeń. Po śniadaniu w ambasadzie niemieckiej obaj monarchowie udali się do Schönbrunu. O godzinie 6.30 odbył się obiad familijny u arcyks. Marji Walerji; wzięli w nim udział obaj monarchowie i arcyksiążęta. Równocześnie w zamku schönbrunskim odbył się obiad marszałkowski dla świty cesarza niemieckiego. Wieczorem był cesarz na herbacie u ks. Fuerstenberga, a o godzinie 11 powrócił do Schönbrunu. Cesarz niemiecki wręczył dar pamiątkowy ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu, a cesarz Franciszek Józef marszałkowi dworu Eulenburgowi.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm złożył wczoraj wieniec na trumnie arcyksięcia Rudolfa w katakumbach kościoła OO. Kapucynów.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg." pisze o podróży cesarza Wilhelma do Wiednia: Cesarzowi Wilhelmowi wolno uścisnąć dłoń starego przyjaciela, zasiadającego na tronie państwa oddawna z nim zaprzyjaźnionego. Nie powinno to dawać powodu w Londynie. Petersburgu lub Rzymie do zdenerwowania. Podróż ta nie ma innego charakteru, jak ponowne umocnienie polityki serca, która okazała się politycznie mądrą i gwarantującą pokój.

Manifestowanie trójprzymierza.

Wiedeń. Cesarz niemiecki i austryacki wystosowali do króla włoskiego następujący francuski telegram:

Obaj złączeni przesyłamy trzeciemu wiernemu sojusznikowi wyrazy niezmiennej przyjaźni.

Wilhelm, Franciszek Józef.

Odpowiedź króla włoskiego do cesarza Franciszka Józefa w francuskim języku wystosowana, opiewa:

Podzielam zadowolenie W. C. Mości i J. C. Mości cesarza niemieckiego z powodu Waszego wspólnego pobytu i proszę obu sojuszników przyjąć z mojem podziękowaniem za Waszą łaskawą depeszę zapewnienie mej wiernej i niezłomnej przyjaźni.

Wiktor Emanuel.

Wiedeń (Tel. Wł.) Dzisiejsze dzienniki w artykułach wstępnych omawiają telegram obu monarchów do króla Wiktora Emanuela III i stwierdzają, że trójprzymierze jest obecnie tak silne jak poprzednio, oraz że wszelkie pogłoski o tegoż zachwianiu były bezpodstawne.

Z ROSJI.

Rozruchy agrarne.

Petersburg. W ostatnich tygodniach doszło prawie we wszystkich guberniach do rozruchów agrarnych. Szczególniej w guberniach saratowskiej, woroneskiej i grodzieńskiej rozruchy przybrały groźny charakter. Z rozmaitych miejscowości nadchodzą doniesienia, że **chłopi postanowili rozdzielić ziemię większej własności, jeżeli Duma nie zdoła przeprowadzić uregulowania kwestyi agrarnej.**

Jak dzienniki donoszą, rząd polecił rozparcelować półtora miliona dziesięcin dóbr koronnych na prawym brzegu Wołgi w gubernii samarskiej, celem rozdania między bezrolnych emigrantów z gubernij południowych i centralnych.

Duma.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy nie kontynuowano dyskusyi nad kwestyą agrarną.

Wniosek o zmianę rozmaitych artykułów dotyczących ustawodawczej kompetencyi Dumy dał powód do dyskusyi o ogólnej sytuacyi w kraju.

Deputowani Anikin, Aładjin i Rodiczew w gwałtowny sposób atakowali rząd. — Hr. Heyden, Lewin i Winawer przedstawiali, że Duma może tylko rozwijać działalność w kierunku wypracowania projektów ustaw.

Duma uchwaliła poruczyć komisyi projekt zmiany postanowień, dotyczących kompetencji Dumy, poczem posiedzenie przerwano.

Zniesienie kary śmierci.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birż. Wied." podają, że projekt o zniesieniu kary śmierci zatrzymuje tę karę jedynie za zamachy na cara i członków rodziny carskiej, za zbrodnię stanu i za zdradę podczas wojny.

Dubasow.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj przybył tu gubernator moskiewski Dubasow. Osoby, które go widziały, twierdzą, iż wygląda bardzo źle i chodzi o kulach. Noga, którą mu zraniono bombą, ma być amputowana.

Bunty wojskowe.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Kurska donoszą, że stojący tam **pułk piechoty zbuntował się**, i nie chce brać udziału w walkach z rewolucjonistami; domaga się rozpuszczenia do domu żołnierzy z r. 1903.

KUFRY—TORBY NECESSERY poleca **Zdzisław Zdanowicz** w Krakowie Sławkowska L. 3|g

Pułk artylerji, wysłany przeciw zbuntowanym, **nie chciał do nich strzelać.**

Petersburg. (Tel. wł.) Na Kaukazie w miejscowości Telawa **zbuntował się bataljon rezerwistów. Zbuntowani stoją ciągle pod bronią** i zaciągają straże, obawiając się nagłego napadu kozaków, których przeciw nim odkomenderowano.

Petersburg. Petersburska aj. tel. donosi: Według informacji telegraficznej okazuje się, że wiadomość dzienników o buncie trzech pułków garnizonu kurskiego jest nieuzasadniona. — W rzeczywistości żołnierze zażądali tylko polepszenia położenia ekonomicznego, o naruszeniu karności niema jednak mowy.

Dziennik Kondratienki.

Berlin. (Tel. wł.) „Informator" donosi, że w Porcie Artura pod gruzami domu, w którym mieszkał jenerał Kondratienko, Japończycy odkryli dziennik jego, prowadzony przez cały czas oblężenia, od chwili zamknięcia twierdzy aż do śmierci jenerała. Wiadomość o tem otrzymała z Japonji wdowa po Kondratience, i na posłuchaniu u cara uzyskała pozwolenie na wyjazd do Japonji i przywiezienie stamtąd dziennika do Rosji. Dziennik będzie ogłoszony drukiem. Ze względu na swą treść jest on dokumentem pierwszorzędnej wagi, gdyż wykaże rolę Steossla podczas oblężenia, gdyby sąd nie był w stanie tego wyświetlić.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 7-go czerwca.

— **Sport** u nas jest zupełnie zaniedbany.Ćwiczenia gimnastyczne dzięki usiłowaniom "Sokoła", rozwinęły się cokolwiek, ale sport, który jest koniecznem ich uzupełnieniem, prawie nie istnieje.Gdyby moda nie wprowadziła tu i ówdzie lawn-tenisa, nie mielibyśmy nawet śladu sportowych zapasów. — A jednak same ćwiczenia gimnastyczne, które bądź co bądź, stanowią zwykle dla młodzieży tylko jedną lekcję więcej, — nie doprowadzą jeszcze do fizycznego skrzepienia społeczeństwa.Do tego jest koniecznym sport, który łączy w sobie pierwiastek zabawy i współzawodnictwa, z najzdrowszą, bo swobodną gimnastyką.

Nie trzeba chyba wskazywać na przykład zagranicy. Tam już wszędzie sport doszedł do nadzwyczajnego rozkwitu. Nie mówiąc już o ojczyźnie wszystkich sportów Anglji, gdzie w zapasach sportowych biorą literalnie udział wszyscy, od najuboższego robotnika do najdumniejszego lorda, — ale we Francji, w Niemczech, a nawet i w innych krajach austrjackich, sport kwitnie,rozwija się i jest pielęgnowany starannie jako hygieniczna zabawa,— i wyborny środek wychowawczy. W Czechach np. klub „Slavia" doszedł do takiej doskonałości w piłce nożnej, że zalicza się dziś do najlepszych na kontynencie.

W Pradze i w Niemczech istnieją zresztą dziesiątki klubów sportowych, — każda szkoła, ma swój sportowy związek; Matche, igrzyska różnego rodzaju urządzają się niemal codziennie, — a korzyści stąd płynące ocenia społeczeństwo i wspiera stowarzyszenia sportowe.

I u nas kwitnął kiedyś sport piłki; gra w palanta, dziś prawie zapomniana, jest zdaje się oryginalnie polską; ale i na tem polu polityczne nieszczęścia wywarły swoje nieszczęsne piętno, i dziś jesteśmy jedynym narodem cywilizowanym, który nie uprawia żadnej gałęzi sportu...

Uwagi te nasunęły nam zawody w piłce nożnej, które rozegrały się w poniedziałek świąteczny w parku Jordana pomiędzy korpusem lwowskim, a krakowską młodzieżą. Była to pierwsza próba sportowa, jeszcze bardzo słaba, ale świadcząca, że zaczynają się i u nas pierwsze usiłowania w tym kierunku. Lwowski korpus jest już cokolwiek wyćwiczony i posiada pewną technikę gry; pokonał więc stosunkowo dość łatwo krakowian, którzy zaledwie rozpoczęli ćwiczenia. W każdym jednak razie, te pierwsze zawody powinny pobudzić dalszą pracę w tym kierunku.

— **Komisja brukowo-kanałowa** Rady m. Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie i uchwaliła przystąpienie do budowy kanałów w ulicach Sławkowskiej i Florjańskiej, dalej wykonać nowe chodniki na Stradomiu, oraz przedłożyć Radzie miasta wnioski co do zatwierdzenia ofert na dostawę cementu na potrzeby gminy.

— **Krakowskie Towarzystwo ratunkowe** w miesiącu maju udzieliło pomocy 354 razy, mianowicie 278 razy w dzień, a 76 razy w nocy — przeważnie wzywane przez osoby prywatne (przez policję 26 razy). Pomocy udzielono przy wypadkach chirurgicznych 204 razy, z tego przy ranach ciętych 75 razy, przy postrzałach 5 razy, przy ranach z ukąszenia 3 razy; dalej przy 2 wypadkach samobójstwa przez otrucie, przy 3 wypadkach obłąkania, 2 razy przy nagłej śmierci, przy zatruciu alkoholem 7 razy. Ogółem dotkniętych były 260 mężczyzn, 95 kobiet i 53 dzieci.

— **Kronika policyjna.** Dochodzenie policyjne wykazało, że aresztowani przed kilkoma dniami włamywacze do piwnic: Jasiński i Tarlecki, popełnili w Krakowie przeszło 30 kradzieży, przyczem bardzo znaczne szkody wyrządzili, zabierając zawsze najlepsze prowianty i napitki.

Wczorajszej nocy włamywacz Antoni Krawczyk wytrychem próbował otworzyć kłódkę do drzwi sklepu Simszy Eisler na Kazimierzu, przeszkodził temu jednak przechodzący tamtędy muzykant Krieger, który spowodował przyaresztowanie włamywacza.

Aresztowano także Emilię Czernecką, która ze znanym złodziejem Józefem Malutą, włóczyła się po sklepach, czyniąc różne zakupy. Maluta zdołał umknąć. Przy Czerneckiej znaleziono przeszło 17 koron gotówki, nowe buciki, pasek i portmonetkę.

TELEGRAMY

(Z dnia 7-go czerwca.)

Bunty marynarzy.

Brest. Także załoga pancernika „Joanna d'Arc" urządziła onegdaj po południu burzliwą demonstrację. Około 30 marynarzy wysiadło na ląd bez pozwolenia komendanta i nie chciało powrócić na pokład okrętu.

Kongres górników.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu górników, przyjęto wniosek niemieckiego delegata, aby się starać o zupełne zakazanie zatrudniania kobiet w kopalniach.

—.—

*

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał profesorowi gimnazjum w Jaśle Władysławowi Węgrzyńskiemu z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, tytuł radcy szkolnego.

Paryż. Jak donosi „Matin", rząd francuski żąda zadośćuczynienia za zamordowanie obywatela francuskiego, urzędnika bankowego Charboniera, od sułtana Tangeru: 500.000 franków odszkodowania dla rodziny zamordowanego, jako też oficjalnego przeproszenia i wybudowanie pomnika na miejscu morderstwa.



Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.